

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-lamowej 10 gr. Przy powtórzeniach rabat.

Nr. 66

Toruń - Poznań, sobota 5 czerwca 1926 r.

Rok 4

Jak to zrozumieć?

Piszą nam:

Trzysta ofiar śmierci, a w tej liczbie wielu najlepszych z pośród młodzieży, którzy w przyszłości mieli służyć Ojczyźnie.

przeszło tysiąc rannych, którzy w przyszłości powiększą i tak już znaczną liczbę inwalidów na utrzymaniu państwa,

straty milionowe wskutek zniszczenia w stolicy, przyczem niestety uległy temu zniszczeniu niejednokrotnie także gmachy i urzędzenia poselstw zagranicznych,

rozbiście armji i zniweczenie jej pod stawy moralnej, jaką była przysięga prawowitym władzom,

poniżenie powagi państwa wobec zagranicy i przez to zaprzepaszczenie tych korzyści, jakie mieliśmy z zawartych sojuszków,

a wewnątrz poruszenie mętów społecznych i zachęcenie ich poprostu do pofolgowania swym instyktom zbrodnie przysłało.

oto po jednej stronie rezultat buntu Piłsudskiego!

Temu zaś jakie mogłyby się ewentualnie po drugiej stronie przeciwstawić korzyści?

Lewica już głosiła z triumfem, że teraz ster państwa ujmie w swe ręce mąż silny i zdecydowany, który wszystkim potrafi zaradzić: pustkom w skarbie z jednej i gniojącym podatkom z drugiej strony, bezrobociu i wyczerpaniu społeczeństwa, biedzie urzędniczej, korupcjom, złodziejstwom i całemu temu bałaganowi, jaki się zdołał wytworzyć.

A niechby już, powiedział sobie w tych dniach nawet niejedyn prawowiec, byleby tylko zakończyć ten stan niepewności i raz wreszcie wiedzieć czego się trzymać w przyszłości. Dłużej przecież chyba Polski, niż piłsudczyzny, zaś gdyby przykrócono cugli nieco tu i owdzie, wcaleby się to pewnie przysłało.

Aż tu tymczasem nowa niespodzianka. Wybrany przewagą głosów Piastowców i N. P. Ru na prezydenta Piłsudski, nawymyślawszy wprawdzie jeszcze Zgromadzeniu Narodowemu co się zmieściło i na wygrażawszy społeczeństwu batem — odrzucił wybór nieodwołalnie, czem rzekomo wprawił w zdumienie nawet swoich zwolenników lewicowych.

Co się to tak nagle zmieniło, co o tem wszystkim sądzić? Niejedyn poprostu pokiał głową domyślnie jakby chciał dać do zrozumienia, że z rozumem właśnie ma ta cała historia najmniej wspólnego. A jednak, a jednak jest w tem jakiś sens, tylko jaki i idzie go szukać?..

Niewątpliwie godząc się na postawienie swej kandydatury na prezydenta zależało marsz. Piłsudskiemu na uzyskaniu przez dokonany wybór aprobaty swego zbrojnego wystąpienia. Gdyby go nie wybrano, oczywiście też mniejsza z tem, bo i tak pozostawał nadal panem sytuacji.

Skoro jednak ten wybór nastąpił, ani mu się śniło brać na siebie ciężar odpowiedzialności za przyszłe losy państwa i walczyć o jego dobro. Cemu? Bo musiałby o nie walczyć nie z prawicą, ale przedewszystkiem z lewicą, której poparciu tymczasem zawdzięcza wszystko. Jego wypieranie się w ostatnim czasie lewicy świadczy o tem aż nadto jak dalece zdaje sobie z tego sprawę.

A on walczyć umie tylko z prawicą i praworządności jedynie potrafi czynić wstręty, ale do przeciwstawiania się lewicy nie ma siły ani chęci. Musiałoby się to wnet okazać, gdyby wziął na siebie rzeczowistą odpowiedzialność zostawszy prezydentem, więc wrodzona przezorność każe mu tego skwapliwie unikać.

Czyli innemi słowy pracy niezmordowanej społeczeństwa prawicowego, która teraz wreszcie miała zacząć wydawać owoce, przeszkodził on zbrojnym gwałtem właśnie dlatego, iż zrozumiał, że prawica mogłaby cel swój osiągnąć. A do tego nie chciał dopuścić żadną miarą. Sam jednak nie ma żadnego programu ku uporządkowaniu spraw państwa tak, jak sobie tego życzy społeczeństwo naogół i również nie ma odwagi przeciwstawić się lewicy.

Co więc teraz dalej?

Rząd tymczasowy, który niewątpliwie wnet będzie musiał ustąpić miejsca innemu zamianowanemu przez nowego prezydenta, na razie starał się iść jeszcze po linii swego poprzednika, szczególnie o ile to dotyczyło spraw

gospodarczych. Nowy rząd jednak lewica wnet będzie usiłowała poprowadzić według swej myśli i albo jej się to uda, a wtedy gospodarzo wnet ugrzeźniemy po same osi, albo też się nie uda a wtedy radykalna lewica rozpocznie z nim toczyć walkę i będzie to samo co było, albo jeszcze gorzej.

Tak czy inaczej więc przyszłość przedstawia nam się w kolorach dość ciemnych. Ale nie należy się bynajmniej oddawać zwątpieniu, bo istotnie dłużej Polski niż piłsudczyzny. Polska przechodzi wciąż jeszcze ciężką chorobę, jaką jej zaszczepiła półtorawiekowa niewola. Gdy z jednej strony jad tej choroby działa dziś tak silnie na organizm, winniśmy z drugiej zasilać bezustannie i wzmacniać siły żywotne w tym organizmie, ażeby choroba mimo wszystko nie zdołała go zmóc. Społeczeństwo zaś musi sobie wprzódy przypomnieć całą grozę położenia, bo dotąd jeszcze należycie nie zdaje sobie z niej sprawy i dlatego przeciwdziałanie zdrowych soków nie jest jeszcze tak równomierne ani dostatecznie wyteżone, jak być powinno. ak.

P. P. S. zwija sztandar Piłsudskiego?

Warszawa, 4. 6.

Wczoraj po południu przybyli do marszałka Rataja pp. Bartel, Młodzianowski i Makowski i zażądali od niego, by jako miejsce zaprzysiężenia prezydenta Rzeczypospolitej wyznaczył Zamek. Istotnie marszałek tak zrobił, jednakże pod silnym naciskiem.

Dziś o godz. 10-ej rano rozpoczął obrady klub P. P. S. W tej chwili panuje w klubie P. S. L. silna tendencja, by wobec jawnego wprost panowania sejmku, nie wziąć udziału w akcie zaprzysiężenia prezydenta.

Stanowisko klubu Z. L. N.

Ceremonja składania przysięgi.

Uroczysty akt złożenia przysięgi przez nowoobranego prezydenta Rzplitej odbędzie się dn. 4 bm. na Zamku według programu następującego:

Na sali Zgromadzenia Narodowego oczekują prócz członków Zgromadzenia Narodowego członkowie rządu, w loży dyplomatycznej ciała dyplomatyczne, przyjdą Zgromadzenia Narodowego, jak również biuro sejmowe. Na podjum, umieszczonem w sali assambłowej Zamku zajmuje miejsce

Zaprzeczają tutaj pogłoskom, jakoby prawica zamierzała nie przybyć na dzisiejsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Dzisiejsza „Gazeta Poranna Warszawska” zamieszcza artykuł, w którym deklarowana jest lojalność i praworządne stanowisko całego społeczeństwa polskiego wobec nowoobranego prezydenta. W zakończeniu artykułu pismo wyraża troskę, w jaki sposób obecny rząd zdoła walczyć kryzys finansowy i jaka będzie polityka rządu wobec projektu zmian ordynacji wyborczej.

przewodniczący Zgromadzenia Naro-

dowego. Nowoobraný prezydent z prywatnych apartamentów przechodzi na zaproszenie przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, zakomunikowane przez sekretarza, w towarzystwie premiera do sali assambłowej.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego zapytuje go, czy przyjmuje urząd prezydenta Rzplitej? Po odpowiedzi twierdzącej, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego wzywa nowoobranego prezydenta do złożenia przysięgi, poczem nowoobraný prezydent składa przysięgę na konstytucję, powtarzając za przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego rotę przysięgi. Po złożeniu przysięgi prezydent opuszcza salę Zgromadzenia Narodowego i udaje się do sali marmurowej, w której zebrał się p. marsz. sejmku Rataj jako zastępca prezydenta Rzplitej, p. wicemarsz. Dębski jako zastępca marszałka sejmku, marsz. senatu p. Trampczyński, prezes Rady ministrów i następuje akt przejścia władzy. W chwili podpisywania aktu ustawiona na brzegu Wisły baterja oddaje przepisaną ilość strzałów honorowych, a równocześnie podnosi się chorągiew Prezydenta Rzplitej.

Po przejściu władzy p. prezydent przyjmuje życzenia członków rządu w sali marmurowej. Członkowie korpusu dyplomatycznego przechodzą do sali audjencjonalnej poczem na zaproszenie szefa protokołu dyplomatycznego zbierają się w sali rycerskiej, gdzie składają życzenia p. prezydentowi Rzplitej. W dziedzińcu zamkowym p. prezydent przechodzi przed frontem kompanji honorowej, poczem zostaje odprowadzony do apartamentów prywatnych, gdzie będą mu przedstawieni członkowie domu cywilnego i wojskowego.

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

O zdradę główną.

Przed sądem okręgowym rozpoczęła się w Lwowie rozprawa przeciwko młodemu akademikom ruskim, oskarżonym zdradę główną, rabunek, kra-

dzież i morderstwo. Sprawa ta stoi w związku z napadami na pczte we Lwowie i Kałuszu jakoteż obrabowaniem kasy rady powiatowej w Dolinie. Dziś odczytano akt oskarżenia, obejmujący 140 stron druku. Rozprawa prawdopodobnie potrwa kilka tygodni.

Hodurowcy się cieszą.

„Polska Odrodzona”, organ „Kościoła Narodowego”, pisze o rokoszach majowym:

„Święty to bunt! Szczęśliwy prawdę naród polski, że go Bóg buntem wyprowadził z toni! Szczęśliwa i błogosławiona Polska, że się w Tobie znalazł buntownik, który Cię idącemu ku przepaści, gromem buntu ocucił i o niechybnej uratował śmierci! Bądź uwielbion buncie! Cześć Ci dostojny Buntowniku, coś po dwakroć przez bunt Polskę uratował”.

Jest zrozumiałem, że ze zwycięstwa rokoshu cieszą się u nas wszyscy wrogowie spoistości narodowej i tradycy, katolickich, jak socjaliści, komuniści, hodurowcy, żydzi, masoni i mniejszości narodowe...

LITWA.

Przesilenie rządowe w Kownie.

Wskutek klęski, poniesionej przez blok prawicy w ostatnich wyborach do sejmku kowieńskiego gabinet Bystrasa podał się wczoraj do dymisji. Misję utworzenia nowego rządu otrzymał socjalny - ludowiec Slezewicius.

NIEMCY

Burzliwe posiedzenie sejmku pruskiego.

W sejmie pruskim odbyła się dziś ożywiona debata w sprawie akcji politycznej przeciwko zamachowcom rawicowym. W imieniu ministerstwa spraw wewn. przemawiał dyrektor ministerjalny dr. Abegg, który stwierdził że już od dłuższego czasu policja otrzmywała informacje z różnych stron, że zanosi się na zamach prawicowy. Gdy wreszcie wskutek tych informacji pewne osoby, biorące udział w tych przygotowaniach pod wpływ. wyrzutów sumienia dostarczyły dokładnych danych, a w ręce policji dostał się nawet plan dyktatury oraz nazwiska osób, które miały zająć naczelną stanowiska po zamachu, policja przystąpiła do arestowań. W tym momencie przemówienia dra Abegga na prawicy w sposób burzliwy zaczęto żądać wyminienia nazwisk tych, którzy plan zdradzili. Dr. Abegg powiedział, że powiedzieć tego nie może, co wywołało jeszcze większą burzę, trwającą przez dłuższy czas. Z trudem tylko przedstawiciel rządu zdołał dojść do głosu, przyczem stwierdził, że termin zamachu był wyznaczony na dzień 10 maja dr. Abegg przyznał, że w wyniku rewizji nie wszędzie otrzymano dostateczny materiał do rąk, gdyż osoby u których rewizje przeprowadzono były uprzedzone o niej. Dr. Abegg stwierdził dalej że niektórzy posłowie do Reichstagu i do sejmku pruskiego w akcję tę byli zamieszani i zakończył oświadczeniem, że niebezpieczeństwo zostało usunięte, a spokój i porządek zapewniony.

ROSJA.

Ton prasy sowieckiej w stosunku do Polski jest w dalszym ciągu nastawiony bardzo nieprzyjaźnie. Ze szczególnym rozdrażnieniem piszą gazety sowieckie o ministrze Piłsudskim zauważając, iż przechodzi on ewolucję od cesaryzmu lewicowego do cesaryzmu reakcyjnego. Ostatnie Izwiestja zamieszczają rysunek ministra Piłsudskiego p. t. „W pełnym umundurowaniu”, gdzie Piłsudski ma na głowie kapelus skombinowany z kapelusza napoleońskiego, faszystowskiego kepi, niemieckiej pikelhauby i rosyjskiej czapki. Obok nich widnieją napisy, Napoleon, Mussolini, Hindenburg i Kiereński.

Kronika Wielkopolska.

Ze sądów.

Poznań. Za oszustwo. Na wokedzie Sądu Okręgowego w Poznaniu znalazła się sprawa 22-letniej księżkownej Pawłowskiej. Pawłowska jeżdżąc w roku 1925 koleją z Wrześni do Poznania do szkoły handlowej uzyskała podstępnie, jak mówi akt oskarżenia, za okazaniem pokwitowania zapłaty z odnośnej szkoły bilet miesięczny zniżkowy za zapłatą 12,40 zł. Gdy zauważyła, że w wagonach jest ścisła kontrola biletów, uzupełniła wolne rubryki zaświadczenia w czasie przejazdu między Wrześnią a Poznaniem, podpisując nazwisko „Kajewski” jako dyrektora szkoły. Prokurator Furowicz domagał się przykładowego ukarania oskarżonej. Trybunał zasądził Pawłowską na miesiąc więzienia, która to karę zamienił ze względu na położenie ekonomiczne i na młody wiek oskarżonej, na 270 zł.

Za sprzeniewierzenie. Czwarta Izba Karno Sądu Okręgowego w Poznaniu rozpatrywała sprawę 38-letniego listowego Wojciecha Pacholaka z Luborza pod Pniewami, oskarżonego o sprzeniewierzenie. Pacholak będąc w roku 1925 listowym, pobierał od abonentów opłaty telefoniczne, którą to kwotę zużył dla siebie, a mianowicie sprzeniewierzeniem pieniędzy zapłacił koszty reparacji roweru. Poprzednio już w roku 1923 dopuścił się również sprzeniewierzenia kwoty 78.775 mk. z pobranych od abonentów gazetowych opłat za prenumeratę. We wrześniu znowu roku 1925 podrobił na kwicie podpis Wojciecha Łabojewskiego, narażając

go na 40 złotych straty. Trybunał idąc za wnioskiem prokuratury, którą reprezentował prokurator Furowicz, zasądził oskarżonego na 7 miesięcy więzienia.

Z Inowrocławia.

Inowrocław. Z Rady Miejskiej. W zagajeniu posiedzenia złożył przewodniczący Rady, p. Lenartowski hołd poegłym w obronie praworządności. Następnie referował p. poseł Lisiecki sprawę pobudowania dwóch domów dla 16 bezdomnych rodzin. Po dłuższej dyskusji wniosek o wybudowanie domów przyjęto. Dalej uchwalono na wniosek Magistratu przystąpić niezwłocznie do prac nad przeprowadzeniem kanalizacji w mieście. Poza tem zatwierdzono szereg innych spraw, jak wybór komisji szacunkowej, przystąpienie do Spółdzielni niesienia pomocy inwalidom i in. W końcu rozpatrywano rezolucję P. P. S. w sprawie zawieszania w czynnościach radnego Gromczyka. Magistrat wyjaśnił, iż zawieszenie nastąpiło na skutek badania specjalnej komisji wojewódzkiej, która wykryła w kasie niedokładności.

Nabożeństwo za poległych. W sobotę, 22.5. odbyło się w kościele farnym nabożeństwo za spokój dusz poległych w bratobójczych walkach rodaków. W kościele byli obecni przedstawiciele władz, cały korpus oficerski oraz tłumy wiernych. Po mszy św. wygłosił ks. radca Kubiński kazanie, w którym wykazał całą ohydę walk bratobójczych. Pełne siły i uczucia kazanie wywołało głębokie wzruszenie. Tu i ówdzie słychać było głośny szloch...

Osady dla optantów z Niemiec. Sekretariat Komitetu Reemigracyjnego w Poznaniu podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanych, iż kontyngent osad rolnych; przeznaczony dla przybyłych z Niemiec optantów rolników jest na wyczerpaniu, wobec czego lista reflektantów na powyższe osady zostanie zamknięta z dniem 5-go czerwca 1926 roku. Wnioski nadesłane po tym terminie, nie będą rozpatrywane i pozostaną bez odpowiedzi.

Z całej Polski.

Zbrodnia wykryta po 4 latach.

Katowice. W czerwcu 1922 r. przepadł bez wieści robotnik Kuś, zamieszkały na kolonjach kopalni Wujek. Żona jego Marja, lat 39, badana nieraz przez sąsiadów, gdzie jest mąż, żaliła się przed nimi, że „nieładzi” ten człowiek porzucił ją i uciekł do Niemiec, nie dając o sobie żadnych znaków życia. Ludzie wierzyli w opowiadania pozostawionej na łaskę losu „nieszczęśliwej” kobiety i litowali się nad nią. — Wtem niespodzianie wpływa od córki Kusia z pierwszego małżeństwa, kobiety lat 26, niewiarogodne wprost doniesienie do tutejszej policji i działa jak grom z jasnego nieba. Policja, która także wierzyła w opowiadania tej rafinowanej kobiety, a która nie była w stanie ustalić miejsca pobytu zaginionego Kusia, puszcza w ruch cały aparat śledczy i oto okazuje się, że Kuś wcale do Niemiec nie wyjechał, lecz został przez żonę swą zamordowany. Natychmiast aresztowano zbrodniczą kobietę, która do winy się przyznaje i zeznaje, że zamordowała swego męża w chwili, gdy on spał, zadając mu cios śmier telny w głowę przez uderzenie siekierą. Następnie wykopała dół w ogródku i tam pochowała zwłoki zamordowanego. W dokonaniu zbrodni pomagał jej syn siostry męża, lat 18, który następnie z Polski wyjechał. Jako powód morderstwa kobieta po-

daje nieznosne stosunki rodzinne oraz nalogowe pijaństwo męża. Razem ze zbrodniczą kobietą aresztowano też córkę zamordowanego, która doniesienie zrobiła — za tajemie morderstwa przez cztery lata.

Wesoły kącik.

Trzeba było...

Właściciel dużej firmy poszukuje buchaltera z dobrymi referencjami. Zgłasza się kandydat, pan Izidor Stanisław, 2 imion...
Sześć przegląda świadectwa.
— No tak. Świadectwa ma pan bardzo dobre. Ale ostatnie jest przed 4 lat.
— Tak jest.
— A co pan przez te 4 lata robił?
— Byłem w jednym miejscu.
— Aha! A dlaczego pan to ostatnie miejsce opuścił?
— Trzeba było...
— Ale dlaczego?
— Ogłosili amnestję...
(Znaczą, że siedział w więzieniu).

Czytajcie „Gazetę Narodową.”

Kronika Pomorska.

KALENDARZ.

Sobota 5 Bonifacego	Niedziela 6 2. po Św. Nar.	Poniedziałek 7 Roberta Op.
T o r u ń, dnia 5 czerwca 1926 roku		

*** Strzelanina na Rudaku.** W środę 2 czerwca w redakcji „St. P.” zgłosił się p. Mende, sekretarz starostwa krajowego, właściciel domu na Rudaku i opowiedział co następuje: dziś rano o godz. 7.30 przybył do jego mieszkania lokator kapitan Rzewuski na rozmowę w sprawach mieszkania i po skończeniu rozmowy wyszedł na podwórzie, skąd 2 razy strzelił do okien mieszkania p. Mendego; kula przeleciała tuż nad jego głową. Stało się to w obecności wielu świadków. Zandarmerja wojskowa o wypadku została powiadomiona.

*** Z targu.** Ostatni targ wtorkowy przyniósł niezwykle obfity dowóz masła po 1,60—2,40, za to bardzo mało jaj po 2,20 do 2,40 zł. Poza tem dowóz był znaczny i ruch zadowalający. Płacono za szparagi 70—1,50 zł, sałata 5—10 gr., rzodkiewka, pietruszka, rzepa, agrest 40 gr., marchew 20 gr., rabarbarum 10 gr., szpinak 20 gr., ogórki wszelkich rozmiarów 50 gr. do 2 zł, kalafjory to samo, cytryny 20—25 gr., pomarańcze 45—70 gr., ziemniaki 2,50 zł ctr. i twardóg 80 gr.

*** Uroczystość Bożego Ciała.** Jak corocznie, tak i wczoraj we czwartek 3 b. m. w dzień święta Bożego Ciała odbyła się uroczysta procesja na Rynku Staromiejskim. Procesja była wspólną dla wszystkich parafii toruńskich, tem więcej uroczystość wypadła imponująco. Po sumie w kościele św. Jana procesja wyruszyła z kościoła, przycem gdy celebrians z asystą opuszczali kościół, czoło procesji było już na Rynku pod gmachem urzędu skarbowego. Naprzód tuż za krzyżem procesyjnym szli chłopcy i dziewczęta z 1 szkoły powszechnej i ze szkoły wydziałowej, dalej uczniowie i uczennice gimnazjów i seminarjów, delegacje towarzyszy ze sztabdarami, Bractwo Strzeleckie, bractwa parafjalne, siostry zakonne, duchowieństwo a następnie pod baldachimem celebrians ks. dziekan Peika, prowadzony przez diakona i subdiakona w otoczeniu asysty. Za baldachimem postępowali przedstawiciele władz państwowych, sądowych i municypalnych,

Wojsko w procesji udziału nie brało; nie było muzyki ani kompanji honorowej, w przeciwieństwie do lat ubiegłych.

Urodzaje na nizinie chełmińskiej.

Chełmno. Ponieważ niema prawie dnia bez deszczu, nagromadziło się na nizinie chełmińskiej tyle wilgoci, że ziemniaki są już teraz ciężko poszkodowane. Aczkolwiek czerpak parowy w Rozgartach Chełmińskich pracuje usilnie, stojąc pod wodą pola nawet w wyżej położonych miejscowościach. Ziemniaki są zniszczone prawie zupełnie, a także buraki ucierpiały wiele. Na trawę wpływa nadmiar wilgoci również niekorzystnie; jedynie zielsko rozrasta się bujnie.

Ofiara kąpiel.

Olszewo, pow. brodnicki. 24 maja utonął podczas kąpeli w rzece Wli 7-letni Jan Grzembski z Olszewa. Zwłoki jego odnaleziono tego samego dnia.

Samobójstwo.

Brzeźno koło Śliwic. Niejaki Karol Tałaśka z Brzeźna w celu samobójczym napił się li-zolu i zmarł wskutek otrucia się. Do czynu tego miały go popchnąć niesnaski rodzinne.

Burza nad Czerskiem.

Czersk. Ciężka nawalnica, przeszła w ub. piątek ok. 3 po poł. nad Czerskiem i okolicą. Trwała pół godziny, ale deszcz lał jak z cebra, tak iż miało się wrażenie, że oberwała się chmura. Nadobitkę spadł grad w wielkiej obfitości, który niemało szkody wyrządził w polach i ogrodach. Po ucieszeniu się burzy, ziemia porzędzi jeszcze była pokryta gradem a dachy białe jakby śniegiem pokryte, zaś z wyżej położonych miejsc woda spływała strumieniami, powodując wyrwy i napelniając doły brudną, z piaskiem zmieszana wodą. Kilka razy też bliżej Czerska uderzyło, czy jednak piorun jaką szkodę wyrządził, narazie niewiadomo.

Parcelacja majątku państwowego.

Starogard. Powiatowy Urząd Ziemi w Starogardzie ogłasza, że został przeznaczony do parcelacji przez Ministerstwo Reform Rolnych majątek państwowy Ryzowo, obszar ok. 95 ha, powiat starogardzki.

Zgłoszenia na nabycie ziemi z tego majątku przyjmuje się do dnia 5 czerwca 1926 r. Zgłoszenia muszą być wypisane na odpowiednim formularzu i nadesłane lub doręczone do Powiatowego Urzędu Ziemi w Starogardzie. Druk zgłoszeń można otrzymać w tymże Powiatowym Urzędzie Ziemi. — Osady będą z budynkami niekompletnymi lub bez budynków. Wielkość osad zależna od jakości gleby. Szacunek osad będzie ustalony w myśl przepisów, obowiązujących w Ministerstwie Reform Rolnych.



Przewrót w Portugalji.

Ogólny widok Lizbony, stolicy Portugalji, którą powstańcy zdobyli bez rozlew krwi.

Za króla Bolesława Chrobrego

ciąg dalszy.

Król długo nań popatrzył nim się odezwał, a pierwsze jego słowa były:
— Cóż? Jaksów stracono?
Rozkaz królewski wczoraj wydany brzmiał, że dnia doczekać nie mieli, a dzień biały cisnął się przez okienice. Sieciech milczał; sklonił tylko głowę, król popatrzył znów bystro na niego. — Twarz króla jeszcze surowszą i pośpniejszą się stała.
— Miklasz Jakse, który tu ojca przywiozł, przywołać do mnie — rzekł po chwili milczenia.
Sieciech głową potrząsał dziwnie jakoś zafasowany.
— Miklasz, miłościwy Panie, wedle przykazania ojca na śmiertelnym łożu, nic nie zyskawszy, musiał zaraz wczoraj odejść ze zwłokami. Woła ojca jego święta, nie ujrza go tu już oczy nasze. — Zakleli się Jaksowie wszyscy i ich powołali, że progę zamkowego nie przestąpią odtąd... Wszyscy, ile ich jest! — kończył Sieciech z westchnieniem.
Zarumieniał się, jakby krwią oblana, twarz króla, spozjrzał groźnie, lecz nie wzbuchnął.

Zacerwienione oblicze pańskie mocniej jeszcze zapłonęło, drgnął i jakieś ciche przekleństwo z ust mu się wyrwało; Sieciech stał z głową spuszczoną.
— Dziś do dnia, a mówił Sieciech — Jaksów powinaci, dwóch najdzielniejszych naszych dowódców, Sreniawa i Pobóg pojechali też ze dworu ze swoim poczem.
— Pozwicie Opata Arona do mnie — zawołał król nagle.
— W tej chwili mszę świętą odprawia — rzekł Sieciech.
Na to nic król nie odpowiedział i Sieciech wyszedł po chwilę.
Zaledwie Sieciech odszedł, gdy do sypialni wcisnął się mały człowieczek, karzeł darowany niegdyś królowi przez Guncelina, przyrodzonego brata jego. Mały Zyg dla zjadliwego dowcipu łaskę miał wielką u króla. Wolno mu było mówić wiele, musiał jednak patrzeć na marszczące się brwi króla, aby nie przebrać miary. Dziś spojrzawszy na groźnie zachmurzoną twarz króla, stanął bojaźliwie w kącie z rękoma na piersiach założonemi, i zbliżył się dopiero, gdy król spostrzegłszy go, zapisał:

— Przybył tam kto nowy na zamek?
— Pełno, miłościwy panie, pełno, objeżdżają nas do prusynki... Przybył z Rusi książę Turowski, z całym stadem koni, z Niemiec jakiś Bawar, od Wendów starszyzna z całą kasa słów różnych... Za to

Sreniawy i Pobogi, pojechali, bo się na Waszą Królewską Mość pogniawali i chcą wojnę wypowiedzieć... ha! ha! ha! to będzie dopiero wojna.

Zyg rozmiał się, lecz spojrzawszy na groźne oblicze króla, zamilkł i skrył się za komin i potem przysunawszy się do drzwi, rzekł z pokorą:

— Czołem Waszej Królewskiej Mości — i zniknął.

Po jego wyjściu król klasnął w dłonie, weszło dwóch dworzan komorników, tym kazał się ubrać i w kozuchu siadł przed ogniem palącym się na kominie.

W chwilę potem Opata Aron ukazał się w drzwiach. Na jego widok twarz pańska widocznie się wyjaśniła.

— Chciałem widzieć Was, Ojcie — rzekł król tonem poufnym — całą noc sny mnie dziwnie dręczyły. Zmora mi piersi dusiła. Zdało mi się, jakoby całe wojsko cesarza Henryka na mnie legło i zgniść mnie chciało... Z nimi choćby się po-przyśięgła przyjaźń i zgoda, pokoju nigdy nie będzie...

Opata uśmiechnął się łagodnie.
— Nic teraz nie grozi nam przecież — rzekł — król Bolesław dość jest mocny, a by się nie obawiał nikogo, nawet cesarza niemieckiego.

— Mocen! mocen! — powtórzył król — ojcie mój, moc ta moja jest jako sznur naprężony — mocny to prawda — ale lada chwilę pęknąć może. Trwogę siac mu-

szą, abym sam jej nie miał.

Zamilkł na chwilę patrząc w ogień, a potem zapytał:

— Jaksów stracono?

Czuć było, że ich miał na myśli, że to nie wojsko cesarskie, ale oni byli dlań tą „nocną zmorą”.

— Nie wiem — rzekł Opata krótko.

— Tak zginęli — dodał Bolesław, zginęli, szkoda mi ich, ale nieubłaganym być musiałem. Rycerstwo żełazną dłońią trzymać trzeba. Straciłem nie tych dwóch Jaksów, ale cały ród ich... Ubędzie mi ręk dzielnych, przymnoży się gniewu i niechęci...

— Miłościwy panie — przerwał Opata — co się stało, o tem rozważać już za późno...

— Mój ojcie — mówił nie dając sobie przerywać Bolesław — królewską wola, gdy ją raz objawili jest rzecz niepowrotna. On sam jest jej niewolnikiem. Nie podałem też nigdy tyłu ani w bitwie ani w sądzie... Gniewny byłem, gdy im skazywałem, alem słowo rzekł:

— Gniew zły doradca zawsze — przerwał Opata. — Słysz, że oprócz Sreniawów i Pobogów, dwa Starzów krewnych ich i Lis, odjeżdżają też ze dworu.

Król gniewnie machnął ręką.

— Niech idą! niech idą! — rzekł.

Lecz widocznie go to bolało. Lecz jakby umyślnie zwracając na co innego rozmowę, rzekł do Opata:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik gospodarczy



Co czynić, aby zboże nie wylegało.

Nadmierne gęste i bujne w początku maja oziminy grożą wylegnięciem i bardzo często wylegają, zwłaszcza po ulewnych deszczach lub wskutek wiatru i burz. Trzeba temu zawczasu zapobiegać przez koszenie i przycinanie, aby bujny wzrost zboża trochę powstrzymał.

Zyta nie należy przycinać wcale, bo szybko się kłosi, łatwo więc mogłoby nastąpić uszkodzenie młodego kłosa, natomiast pszenicę przycinając bardzo często. Jeżeli ziarna była łagodna i pszenica bardzo z wiosną bujna i gęsta, można ją skosić zaraz z wiosną, jak tylko trochę odrośnie. Kosę należy wtedy prowadzić wysoko, nie golić przy samej ziemi. Można nawet do tego używać kosiarki, nastawiając ją tak, aby noże szły na jakie 12—15 cm (5—6 cali) od ziemi, gdy pszenica ma już 25 do 30 cm (10 do 12 cali wysokości). W maju lub w czerwcu przycinają się tylko sierpem, aby kłosa skrytego w skręconym liściu nie uszkodzić.

Przycinanie oziminy zawsze jest tylko środkiem w ostateczności zalecanym, gdyż zawsze osłabia pszenicę i nie wpływa dobrze na ziarno. Jeżeli za nisko się przycinają, to często kłosa młode przysychają w liściu i nie wykłoszą się należycie. Lepiej jest zawczasu zapobiegać inaczej, aby zboże nie wyległo. Najczęstszym powodem wylegania zboża jest zasiew zbyt gęsty, rzędny, gdyż przy zasiewu w rzadkie rzędy nie wylegają zboża tak łatwo nawet w mokre lata. Nawożenie mąką kostną, tomasówką, lub superfosfatem, wogóle nawozami fosforowymi, a na zwężonych glinach także wapnem, działa w roli przeciw wyleganiu, bo wytwarza żdźbła tęższe i mocniejsze. Gnoj świeży, dany pod pszenicę, powoduje bardzo często jej wylegnięcie, więc należy go unikać i dawać pod przedplon lub pod okopowe. Na polach wilgotnych częściej zboże wylega, niż na suchych, więc przez osuszenie, drenowanie nieprzepuszczalnych pól zapobiega się także bardzo skutecznie wyleganiu. Najpewniej jednak od wylegania chroni należyta głęboka uprawa gruntów, zwłaszcza w zwiększonych i wilgotniejszych polach. Na płytkiej orce rośnie cienka i słaba słoma, na uprawie głębszej słoma wykształca się tęższa, więc pogłębienie gleby w połączeniu ze staranną uprawą rzędową, to są środki, które w każdym gospodarstwie wiele korzyści przynieść mogą.

Jarmarki w województwie poznańskim

w miesiącu czerwcu 1926 roku.

1 czerwca. Gniewkowo, pow. Inowrocław: kramarski, bydłowy, koński. Ostrów, pow. Ostrów: bydłowy, koński. Rogoźno, pow. Oborniki: bydłowy, koński, świński.

2 czerwca. Piaski, pow. Gostyń: kramarski, koński, bydłowy.

3 czerwca. Nowy Tomyśl: kramarski, koński, bydłowy, świński. Ostrzeszów: ogólny. Rydzyna, pow. Leszno: kramarski, bydłowy, koński, świński. Sieraków, pow. Międzybóże: kramarski, bydłowy, koński.

5 czerwca. Zbąszyń, pow. Nowy Tomyśl: kramarski, bydłowy, koński, świński.

8 czerwca. Klecko, pow. Gniezno: ogólny. Mieścisko, pow. Wągrowiec: ogólny. Oborniki: ogólny. Pakość, pow. Mogilno: ogólny. Rogowo: kramarski, bydłowy, koński. Strzelno: kramarski, bydłowy, koński. Sulmierzyce, p. Odolanów: kramarski, koński, bydłowy, świński. Środa: bydłowy, koński, kramarski. Września: bydłowy, koński.

9 czerwca. Dobryca, pow. Krotoszyn: bydłowy, koński, kramarski. Kobylnica, pow. Ostrzeszów: ogólny. Miłostaw, pow. Września: ogólny. Nowa Wieś Wielka: pow. Bydgoszcz: kramarski, bydłowy, koński, kozł. Obrzycko, pow. Szamotuły: kramarski, bydłowy, koński, świński. Szubin: bydłowy, koński, kramarski. Witkowo: ogólny.

10 czerwca. Gołańcz, pow. Wągrowiec: kramarski, koński, bydłowy. Gostyń, pow. Gostyń: kramarski, koński, bydłowy. Jutrosin, pow. Rawicz: ogólny. Kynia, pow. Szubin: kramarski, koński, bydłowy. Mięszkówo, pow. Jarocin: kramarski, koński, bydłowy, świński. Odolanów: kramarski, koński, bydłowy, świński. Opalenica, pow. Grodzisk: ogólny. Szamotuły: kramarski, bydłowy, koński. Wieleń, pow. Czarnków: bydłowy, koński. Wyrzysk, pow. Wyrzysk: kramarski, koński, bydłowy.

13 czerwca. Wysoka, pow. Wyrzysk: kramarski, bydłowy, koński.

15 czerwca. Bydgoszcz: bydłowy, koński. Czempin: ogólny. Dubin, pow. Rawicz: ogólny. Kobylin, pow. Krotoszyn: ogólny. Kostrzyn, pow. Środa: kramarski, koński, bydłowy. Łabiszyn, pow. Szubin: kramarski, bydłowy, koński. Międzybóże: kramarski, bydłowy, koński, świński. Miksztań, pow. Ostrzeszów: koński, bydłowy, kramarski. Mogilno: ogólny. Mrocza, pow. Wy-

rzysk: bydłowy, koński, kramarski. Murowana Goślina, pow. Oborniki: kramarski, koński, bydłowy, świński.

16 czerwca. Białosławie pow. Wyrzysk: bydłowy, koński, kramarski. Duszniki pow. Szamotuły: kramarski, bydłowy, koński, świński. Inowrocław: bydłowy, koński, kramarski. Kamionna pow. Międzybóże: kramarski, koński, bydłowy. Pobiedziska: ogólny. Powidz pow. Witkowo: ogólny.

17 czerwca. Kiszewo pow. Gniezno: ogólny. Pniewy pow. Szamotuły: bydłowy, koński, świński. Swarzędz pow. Poznań: ogólny. Szamocin pow. Chodzież: bydłowy, koński, kramarski. Zduny pow. Krotoszyn: kramarski, koński, bydłowy. Żnin: kramarski, bydłowy, koński. Nowe Miasto pow. Jarocin: ogólny.

18 czerwca. Sołec pow. Bydgoszcz: kramarski, koński, bydłowy.

21 czerwca. Gniezno: kramarski, koński, bydłowy.

22 czerwca. Chodzież pow. Chodzież: kramarski, bydłowy, koński. Gniezno: kramarski, koński, bydłowy. Kaszczor pow. Wolsztyn: kramarski, koński, bydłowy, świński. Rynarzewo pow. Szubin: kramarski, bydłowy, koński. Śrem: bydłowy, koński, kramarski, świński. Trzemeszno: ogólny.

23 czerwca. Gąsawa pow. Żnin: kramarski, koński, bydłowy. Gniezno: kramarski, koński, bydłowy. Śmigiel: koński, bydłowy, kramarski. Ujście pow. Chodzież: bydłowy, koński, kramarski.

24 czerwca. Janówiec pow. Żnin: ogólny. Książ pow. Śrem: kramarski, bydłowy, koński, świński. Ostroróg pow. Szamotuły: bydłowy, koński, kramarski. Raszków pow. Odolanów: kramarski, bydłowy, koński, świński.

25 czerwca. Margonin pow. Chodzież: bydłowy, koński.

28 czerwca. Rostarzewo pow. Wolsztyn: kramarski, koński, bydłowy, świński.

29 czerwca. Buk pow. Grodzisk: kramarski, koński, bydłowy, świński.

30 czerwca. Ryczywół pow. Oborniki: kramarski, bydłowy, koński, świński.

Jarmaki w województwie pomorskim

1 czerwca: Skarszewy pow. Kościerzyna: świński. Tuchola: bydłowy, koński kramarski.

2 czerwca: Lubawa: bydłowy, koński. Polskie Brzozie pow. Brodnica: kramarski, bydłowy, koński. Śliwice pow. Tuchola: bydłowy, koński.

4 czerwca: Lidzbark pow. Brodnica: bydłowy, koński. Łąkosz pow. Lubawa: kramarski, bydłowy, koński.

8 czerwca: Bukowiec pow. Świecie: bydłowy, koński, kramarski. Czerny pow. Chojnice: kramarski, bydłowy, koński. Dziadkowo: bydłowy, koński. Dziemiany pow. Kościerzyna: kramarski, bydłowy, koński Świecie: bydłowy, koński.

9 czerwca: Ciekocin pow. Tuchola: kramarski, bydłowy, koński. Kartuzy: świński. Rybno pow. Lubawa: kramarski, bydłowy, koński. Stara Kiszewa pow. Kościerzyna: świński.

10 czerwca: Chojnice: bydłowy, koński. Kamień pow. Sępólno: bydłowy, koński, kramarski. Radzyń pow. Grudziądz: koński, bydłowy. Toruń: bydłowy, koński. Wejherowo: kramarski, bydłowy, koński. Zblewo pow. Starogard: kramarski, bydłowy, koński. Łasin pow. Grudziądz: bydłowy, koński.

11 czerwca: Tczew: bydłowy i koński.

14 czerwca: Nowemiasto pow. Lubawa: kramarski, bydłowy, koński.

15 czerwca: Nowemiasto pow. Lubawa: kramarski, bydłowy, koński.

15 czerwca: Gruczno pow. Świecie: bydłowy, koński, kramarski.

16 czerwca: Chełmża pow. Toruń: bydłowy, koński. Kurzętnik pow. Lubawa: bydłowy, koński. Wąbrzeźno: kramarski, bydłowy, koński.

20 czerwca: Puck: kramarski, bydłowy, koński.

22 czerwca: Golub pow. Wąbrzeźno: bydłowy, koński. Jabłonowo obszar dworski, pow. Brodnica: bydłowy, koński. Kościerzyna: kramarski, bydłowy, koński. Nieżywiec pow. Brodnica: bydłowy, koński. Skarszewy pow. Kościerzyna: kramarski, bydłowy, koński, świński.

23 czerwca: Mroczo pow. Lubawa: kramarski, bydłowy, koński. Pelplin pow. Tczew: kramarski, bydłowy, koński. Starogard: bydłowy, koński, świński.

24 czerwca: Nowe pow. Świecie: bydłowy, koński. Osie pow. Świecie: kramarski, bydłowy, koński. Szemud pow. Wejherowo: kramarski, bydłowy, koński.

25 czerwca: Grudziądz: bydłowy, koński.

30 czerwca: Szymbark pow. Kartuzy: na węgno.

Naco będziemy płacili podatki? Odszkodowanie dla rodzin ofiar poległych w walce bratobójczej.

Przy Komisjacie Rządu w Warszawie utworzona została komisja kwalifikacyjna, której zadaniem będzie kwalifikowanie odszkodowań dla ro-

dzin ofiar walk w stolicy. Komisja ta składa się z pięciu osób. Orzeczenia jej opierać się będą na protokołach oględzin lekarskich, sprawdzonych w zeznaniach poszkodowanych i t. p. Wnioski komisji kwalifikacyjnej będą przedkładane komisji likwidacyjnej gen. Żeligowskiego, która będzie wypłacać odszkodowania z funduszków ministerstwa pracy i opieki społecznej. Odszkodowania otrzymywać będą jedynie żywiciele osób cywilnych poległych w walkach i zmarłych wskutek odniesionych ran i osoby posiadające rodzinę a które utraciły zdolności do pracy zarobkowej. Rodziny osób, które były jedynymi żywicielami i znajdują się obecnie w szpitalach, rodziny którym są potrzebne zasiłki na urządzenie pogrzebów ofiar walk, wreszcie osoby samotne, które wskutek walk utraciły zdolności do pracy zarobkowej.

Reglamentacja przywozu.

Ze względu nato, że w sferach zainteresowanych utarło się fałszywe pojęcie o kompetencjach Centralnej Komisji Przywozowej jako tej instytucji, która rzekomo niepodzielnie reguluje wszystkie sprawy dotyczące przywozu towarów zakazanych z zagranicy, a stąd i niejednokrotne narzekania na niewłaściwe traktowanie potrzeb życia gospodarczego oraz utrudnianie przewlekłymi formalnościami i często niewykonalnymi obrotami towarowego z zagranicą niniejszem komunikujemy, że Centralna Komisja Przywozowa, w skład której wchodzi przedstawiciele sfer gospodarczych Rzplitej, posiada zakres uprawnień bardzo szczupły, a mianowicie:

Kompetencji jej nie podlega przywóz towarów zakazanych z Niemiec, następnie przywóz towarów wybitnie luksusowych, także i ze wszystkich innych krajów; poza tem Centralna Komisja Przywozowa nie ma żadnego wpływu przy rozstrzygnięciu spraw dot. przywozu z Austrii, a to na skutek zawartej umowy polsko - austriackiej. W wypadku tym rola jej sprowadza się do załatwienia czynności tylko technicznych, t. j. wystawiania zezwoleń bez prawa obniżania wzgl. skreślenia ilości towarów, sprowadzanych z Austrii przez importera polskiego, o ile faktura oryginalna sprzedawcy tamtejszego została poświadczona przez Austriackie Ministerstwo Handlu i Komunikacji. Tak samo przedstawia się sprawa przywozu pomarańcz z Włoch, kontyngenty bowiem przyznane przez Centralną Komisję Przywozową zostały w następstwie zmienione przez instytucje włoskie, upoważnione w myśl umowy polsko - włoskiej do rozdziału tych kontyngentów. Zadania zatem Centralnej Komisji Przywozowej, która stosownie do tendencji Rządu miała regulować obrót towarowy z zagranicą drogą rozumnego i usprawiedliwionego potrzebami gospodarczymi poszczególnych dzielnic kraju, rozdziału towarów w granicach kontyngentów, przyznawanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, zostały w praktyce znacznie ograniczone.

Taryfa płac na miesiąc maj 1926 r.

Komisja Pracy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w porozumieniu z organizacjami pracodawców i pracobiorców w rolnictwie na podstawie ceny żyta za ctr. pojedynczy — 16 zł. 75 gr. ustaliła poniższe płace za miesiąc maj r. b.:

Ręcznicy — 9 zł. 77 gr., stróże, skotarze, oprzątkacze, wartownicy — 11 zł. 17 gr., fornale, pracujący stale kołmi — 12 zł. 56 gr., wódatarze — 13 zł. 96 gr., owczarze kwalifikowani — 15 zł. 35 gr., rzemieślnicy bez narzędzi — 22 zł. 33 gr., rzemieślnicy z narzędziami — 25 zł. 13 gr.

W powiatach gnieńskim i tczewskim dla wszystkich kategorii ordynaryjuszy oprócz rzemieślników wzamian obniżonej ordynaryjnej pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej, tj. miesięcznie 4 zł. 19 gr., w powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej, tj. miesięcznie 2 zł. 79 gr.

Dla rzemieślników w powiecie gnieńskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynaryjnej pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej, tj. miesięcznie 2 zł. 79 gr., a w powiecie starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej, tj. miesięcznie 1 zł. 40 gr.

Zaciężnicy: Kat. Ia. dziewczęta i chłopcy od 14—15 lat według obopólnej umowy, kat. Ib. dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat — 56 gr., kat. IIa. dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat — 98 gr., kat. IIb. dziewczęta i chłopcy ponad 18 lat — 1 zł. 19 gr., kat. III. chłopcy od 18—21 lat — 1 zł. 54 gr., kat. IV. chłopcy ponad 21 lat, zdolni do wszelkiej pracy i do kasy — 2 zł. 38 gr.

Chalupnicy: Chalupnicy — 2 zł. 17 gr., dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika o-

trzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorii (w zaokrągleniu 7 gr. więcej).

Sezonowcy: Kat. I. robotnicy (mężczyźni) ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy męskiej i do kasy — 2 zł. 52 gr., kat. II. chłopcy od 18—21 lat, wykonujący wszelką pracę męską oraz dziewczęta ponad 18 — 1 zł. 96 gr., kat. III. dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat — 1 zł. 54 gr.

Dla służby włościańskiej (gburskiej): parobcy i dziewczęta od 14—16 lat — 2 ctr. żyta mies. — 33 zł. 50 gr., parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — 2½ ctr. żyta mies. — 37 zł. 69 gr., dziewczęta ponad 18 i chłopcy do lat 20 — 2 ctr. 65 ft. żyta miesięcznie — 44 zł. 39 gr., robotnicy ponad 20 lat — 2 ctr. 90 ft. żyta miesięcznie — 48 zł. 57 gr.

Dojarze: Wynagrodzenie dojarza wynosi według paragrafu 3-go kontraktu dla szwajcarów: ad I. — 1 zł. 12 gr., ad II. — 70 gr., ad III. — 70 gr.

Toruń, dnia 21 maja 1926 r.

Za Pomorskie Towarzystwo Rolnicze: (—) Lipiński.

Za Landbund Weichselgau: (—) Bauer.

Za Zjednoczenie Zawodowe Polskie: (—) Krupka.

Naco mają pójść podatki ludzi pracujących?

Na dalsze szerzenie nieróbstwa.

Jednym z postulatów socjalistycznych jest rozszerzenie akcji pomocy bezrobotnym. Partje lewicowe dążą do redukcji wszystkich pozycji w budżecie państwowym z wyjątkiem pozycji zapomóg dla bezrobotnych. Inż. Telakowski przeprowadza następującą kalkulację: w I. kwartale r. b. wydano na zapomogi dla bezrobotnych 27 mil. zł., za które, jego zdaniem, gdy by rozpozyczono te pieniądze przedsiębiorcom budowlanym, można było zbudować rocznie 5,600 mieszkań trzy-pokojowych, które kalkulowałyby się po 2 i pół tysiąca zł. za pokój, a przy obecnych cenach znalazłyby łatwo nabywców po 3,200 za pokój. Liczba bezrobotnych dzięki tym robotom budowlanym zmniejszyłaby się o 17500 osób. Z tego zarabialiby oni 4,647.000 zł. zamiast dotychczasowych zapomóg na całą ilość bezrobotnych w wysokości 6.730.000 zł. miesięcznie. Różnica pomiędzy wynagrodzeniem robotników, a sumą preliminowaną i wypłacaną co miesiąc wszystkim bezrobotnym wystarczyłaby w zupełności na pokrycie kosztów surowców oprocentowania kapitału, zysku i ryzyka przedsiębiorcy i na uiszczenie podatków. Stronictwa lewicowe ogłosili jednak hasło zwalczania „kapitalistów“, a rozdawanie kapitalistom pożyczek państwowych uważają za okradanie skarbu. W najlepszym razie zgodzą się na budowę domów przez zw. spółdzielni budowlanych, który popisywał się sławną rozbiórką soboru.

Odpolszczenie nazw polskich.

Nieco przygodnej humorystki w smutnych czasach.

W dodatku do „Allensteiner Zeitung“ rozwiódł się profesor dr. Herrmann Muchau z Brandenbura o polskiem „fatszwaniu“ historii. Nazwy miast i wiosek polskich pochodzą z nazwami owego profesora od wschodnich Gotów i później zostały spolszczone. Polski Gostyń pochodzi od nazwy bożka pogańskiego Gotthindhard (II), — Kościan — Kos ci asn, Gniezno — Godniesen, Kostrzyn — Kotschidu Stęszewo — Kotschewsdn, Szubin — Ksyn schubidn, Koźmin — Kost-schmidn, Czempin — oz empidn, Strykowo pochodzi od słowa — nie polamcie sobie języka — Wystrykwostenschewnrloh... — Czarnków od Wscharkosdun schönrlazinkerscherbud-thingus.

Pochodzenie wioski Bobulczyn to — Budgwurlizin, Trzemeszna — Stremhessen Wronek — Wosronkudun, itd. itd.

Czytelnik zbyt skory do krytyki zrazu będzie nas posądzał o głupie żarty, które w obecnych smutnych czasach wcale nie są na miejscu. Lecz niestety te horrendalne głupstwa są wydrukowane i podpisane przez profesora i doktora Muchau w „Grenzgarten“, dodatku do „Allensteiner Zeitung“ z 15 maja 1926 r. Artykuł tego przemądralnego „uczzonego“ niemieckiego należałoby zachować jako dokumentalny dowód, na jakie niemożliwe sposoby niemiędzy wysilają swe biedne mózgowce, ażeby tylko wymyślić coś ujemnego dla Polaków, przyczem często nie widzą, jak sami siebie ośmieszają. Manja antypolska, zdaje się, zagraża coraz poważniej mózgom niemieckim; przed niedawnym czasem dopiero notowaliśmy wypadek otwartego obłędu na tle nienawiści do Polski, który się zdarzył w pewnej wsi mazurskiej. — Winszujemy serdecznie dalszego i jak najprędszego postępu na tej drodze!

Żołnierz - bohater.

Pułkownik Paszkiewicz, bohaterski dowódca szkoły podchorążych, został wraz z innymi oficerami, wiernymi prawu i konstytucji internowany w Wilanowie.

„Rzeczpospolita“ informuje, że szereg wybitnych osobistości zwrócił się z prośbą o zwolnienie pułkownika Paszkiewicza.

W konsekwencji do Wilanowa przybył samochodem pułk. Wieniawa-Długoszewski, który odwiózł pułk. Paszkiewicza do jego mieszkania w gmachu Szkoły Podchorążych.

Tu pułk. Paszkiewicz został owaacyjnie przywitany przez swoich uczniów, którzy, porwawszy go na ręce, obnosili po wszystkich salach. Niektórzy z radości płakali.

Na drugi dzień pułk. Paszkiewicz oficjalnie zdał szkołę nowemu dowódcy. W parę godzin potem przybył do pułk. Paszkiewicza pułk. Wieniawa-Długoszewski, który oświadczył co na stępuje:

— Marszałek Piłsudski, troszcząc się o zdrowie Pana proponuje Panu Pułk. natychmiast z Warszawy wyjechać na urlop.

— Proszę zameldować p. Marszałkowi, iż Bogu chwala jestem zupełnie zdrowy i odpoczynku nie potrzebuję — odpowiedział pułk. Paszkiewicz.

— Jednak Pan musi wyjechać...

— Czy to jest rozkaz?

— Tak...

— Więc proszę dać mi go na piśmie!

W godzinę potem pułk. Paszkiewicz dostał rozkaz na piśmie: „Rozkazuję wyjechać na 1 miesiąc“.

— Ale ja wcale wyjeżdżać nie chcę. Czy mogę spędzić urlop w Warszawie?

— Nie...

— Czy mogę wyjechać na urlop do Poznania?

— O nie!

— Więc cóż mam robić?

— Zamieszkać powiedzmy w Cieszcinku.

— Czy to jest rozkaz?

— Nie, tylko rada... Zresztą może Pan zamieszkać w innym miejscu, ale nie w Kongresówce.

— Kiedy mam opuścić Warszawę?

— W ciągu 24 godzin.

Do faktów, które bezwzględnie zanotowane być muszą w martyrologji historii Polski należał moment w dniu 12 bm., kiedy w godzinach wieczornych (około 5-ej) po wycofaniu się Szkoły Podchorążych z Rembertowa, przejściu przez mosty i obsadzeniu przyczółków od strony Warszawy, pojawił się na moście Poniatowskiego w samochodzie Piłsudski i, podjechawszy do stojącego na straży przyczółka oddziału Szkoły Podchorążych, zwrócił się do obecnego tam majora Purwida z następującymi słowami:

— No, panie majorze, mnie przecież pan przepuści.

Nato nastąpiła twarda, żołnierska odpowiedź prawego obrońcy ładu i praworządności:

— Nie, ja służę Ojczyźnie, a nie p. Marszałkowi.

Wówczas Piłsudski, grożąc ręką majorowi Purwidowi, rzucił:

— No, panie majorze, pan mnie jeszcze popamięta.

Poczem obrócił się do oddziału podchorążych ze słowami:

— A wy, chłopcy, przecież mnie przepuściecie, swego „Dziadka“.

Nato dowodzący oddziałem porucznik, niestety nieznanego nazwiska, które jednak znaleźć się winno w złotej księdze bohaterów, zakomenderował:

— Salwa!

Oddział niezwłocznie zrepetował karabiny, biorąc na cel.

Piłsudski zjadliwie skrzywił się, zawrócił ku swemu samochodowi i odjechał na Pragę.

Po chwili huknęły pierwsze strzały, godząc w piersi podchorążych, broniących Majestatu Rzeczypospolitej i honoru Polaków.

A teraz obrazek drugi.

Godzina 3-cia po południu. Lotnisko na polu Mokotowskim.

W wykopanych naprędce okopach rozłożyły się wiankiem obok siebie: legja oficerska, drużyna akademicka, młodzież z konnego oddziału Sokoła przeważnie dzielnicy kilkonastoletnie, część pułku lotniczego i część 57 pułku poznańskiego.

Atakują oddziały piechoty zdrajcy Piłsudskiego, oddziały „Strzelca“, bojówki socjalistyczne oraz część spieszono 1-go pułku szwoleżerów (słynni pretorianie Piłsudskiego).

Naraz rozlega się alarm: „Pała się hangary!“

Pożar zagraża kilkunastu aeroplanom, stojącym na lotnisku, składom benzyny i innym łatwopalnym materiałom.

Część oddziałów wojskowych rzuca obronę i biegnie gasić pożar.

Linji frontu broni młodzież akademicka i Sokoli.

Szwoleżerowie podnoszą białą flagę. Strzały ze strony obrony lotniska ustają. Szwoleżerowie podchodzą na odległość kilku kroków i prawie twarzą w twarz dają salwę do tych, co uwieńczyli białą flagę. A potem rzucają się do ataku, a wraz z nimi oddziały czerni.

Lotnisko poddaje się.

Wzięte do niewoli oddziały drużyn akademickich formowane są w grupy i odprowadzane pod konwojem do komendy miasta i cytadeli. Tu oddziały „Strzelca“ i czerni rozpoczynają formalną mordownię bezbronnych, strzelając do prowadzonych jeńców z tyłu i bijąc ich kołbami po głowach i twarzach.

W ten sposób zginął m. in. student Levitoux, zamordowany przez strzelca, który zastrzelił go, przykładając mu rewolwer do twarzy.

Do prowadzonych przez ulicę Polną podbiegają żydziaki i kopia ich, ciesząc się z wywołanego efektu.

W ten sposób święcił „marszałek“ Piłsudski zwycięstwo swoje nad stolicą Polski.

—* Do władomości inwalidów. Inwalidom wojennym zwracamy uwagę na ogłoszone przez Dyрекcję Kolei Państw. w Gdańsku przetargi na dzierżawę bufetów dworcowych w Skórczu, Miasteczku i Redzie. — Bliższych wiadomości udziela Wydział Prawny Dyрекcji P. K. P. w Gdańsku gdzie są również do nabycia warunki dzierżawne za opłatą 3 zł.

Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu.

Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu zawiadania powstające w powiatach Komitetu O. N. Powiatowe, aby o swem ukonstytuowaniu się donosiły niezwłocznie wojewódzkiemu Komitetowi Obrony Narodowej w Toruniu, podając nazwiska prezesa, jego miejsce zamieszkania i numer telefonu, oraz wymieniając nazwiska członków komitetu; a także aby nadesłali protokół z odbytego zebrania pod adresem: Toruń, Szeroka 30

z pol. Komitetu Narodowej na Pomorzu Z polecenia Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu

Jan Donimirski, przewodniczący.

W Lubawie ukonstytuował się w dniu 26 bm. powiatowy komitet Obrony Narodowej na Pomorzu.

W skład komitetu powiatowego weszli w charakterze przedstawicieli stronnictwa Związku Ludowo - Narodowego Władysław Kijora i Leon Szulca, P. S. L. „Piasta“ Jan Kruszewski i Rudolf Frost, N. P. R. Józef Zapolski i Bernard Ossowski, Stronnictwa Chrześc. Narodow. Bolesław Ossowski i Antoni Lewalski.

Przewodniczącym lubawskiego komitetu powiatowego obrano p. Leona Szulca, jego zastępcą p. Józefa Zapolskiego.

Stronnictwo Ch. D. jako nie istniejące na terenie powiatu lubawskiego, nie weszło w skład komitetu.

Komitet, jako wyraził opinię ludności pomorskiej powiatu lubawskiego, wypowiedział się przeciw zamachowi w stan Piłsudskiego, domagając się równocześnie autonomji dla b. dzielnicy pruskiej Pomorza w połączeniu z Poznaniem.

29. bm. odbyło się w Kościerzynie zebranie stronnictw politycznych, które wyłoniły z siebie powiatowy komitet Obrony Narodowej na Pomorzu. Z ramienia Z. L. N. weszli jako przedstawiciele stronnictwa p. Tkaczyk, N. P. R. p. Marchewicz, Chr. Nar. Stron. Rolników p. Cienciala, Ch. D. p. Rogala.

Przewodniczącym komitetu obrano p. Wysockiego, adwokata.

Utworzenie komitetu powiatowego obrony narodowej w Chojnicach.

26. bm. zawiązał się w Chojnicach Powiatowy Komitet Obrony Narodowej, którego celem w myśl Wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej jest:

1. walka z anarchją i wywrotem,
2. zapewnienie ładu i porządku,
3. obrona granic Pomorza,
4. obrona i przestrzeganie praworządności,
5. staranie się o autonomję gospodarczo-administracyjną dla ziem zachodnich.

Do Komitetu weszli:

1. ks. prob. Makowski (bezpartyjny) jako prezes,
2. p. Kaletta z Chojnic (Chrześcijańska-Demokracja),
3. p. Lerchenfeld z Zych (Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Rolnicze),
4. p. Jeske z Chojnic (Związek Ludowo-Narodowy),
5. p. Gibas z Chojnic (Narodowa Partja Robotników),
6. p. Dr. Zemke z Czarska (Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“).

W sprawie obecnego położenia pojechała delegacja poszczególnych stronnictw politycznych powiatu chojnickiego do p. wojewody Dr. Wachowiaka i przedstawiła mu postulaty ludności zachodnich powiatów Pomorza. Na audjencji u p. wojewody byli również delegaci z powiatów kościerskiego, puckiego i kartuskiego. Delegaci ci zajęli jednomyślne stanowisko Kaszubów w chwili obecnej — o czem już donosiliśmy. P. wojewoda Dr. Wachowiak dał delegacji odpowiednie wyjaśnienia.

Przed i po pięciu latach w Warszawie.

Historyczne posiedzenie Sejmu w dniu 17. marca 1921 r. odbyło się wobec całego niemal kompletu poselskiego i przy szczelnie zapelnionych galerjach dla publiczności. Obecni byli wszyscy ministrowie oraz prezydent Witos. Nad fotelem marszałkowskim widniał sztandar amarantowy Białego Orła, mający na skrzydłach herby dzielnic Polski. — Nastroj na sali podniosły, wszyscy odczuwają, iż dzień to wielki, przełomowy w dziejach naszych. Nieco po godz. 4 i pół Marszałek trzykrotnie uderzając laską, otwiera posiedzenie Sejmu. —

Po przyjęciu postanowienia przejściowego, przystępuje Sejm do głosowania nad całą ustawą konstytucyjną. Marszałek prosi posłów, którzy są za nią, ażeby wstali. Powstają wszyscy posłowie, prócz socjalistów, wywoleńców i żydów, z wyjątkiem rabinów.

Ogromna większość. Zatem ustawę w trzecim czytaniu przyjęto, (długotrwałe głośne oklaski). W przemowie Marszałka, ostatni ustęp brzmiał następująco: „Obyśmy zawsze pamiętali, że państwo to pewność życia, wolności, mienia to praworządność i sprawiedliwość.“

Posłowie stojąc odśpiewali pierwszą zwrotkę pieśni „Boże, co ś Polskę“. Wszystkich ogarnia nastroj rozrzewnienia. Wiele osób płacze ze wzruszenia. — Po latach pięciu, obraz odmienny.

Najwyższa ustawa państwa, klejnot narodowy złamany, zgwałcony i podeptany. Uświęcona konstytucja stała się strzępem przez zradę i bunt szaleńca, który złamał przysięgę i pohanił honor i cześć Ojczyzny. —

Niema pewności życia, wolności i mienia, mienia praworządności i sprawiedliwości.

Tenże sam b. naczelnik państwa, który podczas przemówienia marszałka w dniu 17. marca 1921 r. wszedł do swej łóżki ze switą i był witany oklaskami wszystkich posłów i okrzykami na cześć jego, podnosi po latach pięciu rokosz i lamie przysięgę złożoną na konstytucję nie tylko narodowi lecz nawet Panu Bogu. —

Co za ironja losu, ten sam prezydent rządu p. Witos, jeden również jako prezydent gabinetu z całym rządem pozbawiony wolności osobistej i aresztowany dlatego, że stał na straży wierności dla Rzeczypospolitej Polskiej, że wypełniał obowiązek szanowania i przestrzegania konstytucji Państwa.

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.

Oszczędzajcie!!!

zużyte ŻYLETKI do aparatów do golenia do ostrze — — nia przyjmuje — —

„HEIMCHEN“ nast. F. HERWICH, TORUŃ, ul. Łazienna 32. d 5396

Rozkład jazdy kolejowej

Dyrekcji Gdańskiej i części Poznańsk. format kieszonkowy ważny od 15-go czerwca 1926 r. do nabycia w eksp. Słowa Pomorsk. Cena 30 groszy.



PIANINA

pierwszorzędnej jakości kupuje się najkorzystnie z fabryki i hurtowni fortepianów B. Sommerfeld Bydgoszcz

tylko ul. Śniadeckich 56. — Telefon: 885 i 918 Filja: Grudziądz, ul. Erzbłowa 4. — Telefon: 229 Rok zał. 1905. k 2258

TAPETY

w przeszło 500 najnowszych deseniach nadeszły. Sprzedaż po cenach fabrycz. Aleksander Borowski Toruń, Wielkie Garbary 25. Tel. 311. Dla malarzy i odsprzedaw. specjalny rabat.

PIWO

Browaru Pomorskiego w Podgórzu jasne à la Pilzneńskie ciemne à la Monachijskie przed jedzeniem dodaje apetytu, po jedzeniu ułatwia trawienie. Dostawa na każde wezwanie. Tel. 195. d 7157

Chleb wzmian za makę

i każdego rodzaju zboża ofertuje przy większych dostawach franko na majątki i wsie własnymi furmankami

Toruńska fabryka chleba d 7373 T. z. o. p. Toruń-Mokre.

Detektyw

i wywiadowca prywatny Jksmada

Toruń, Sukiennicza 2. II pr. załatwia wszelkie sprawy także rodzinne, sumiennie i dyskretnie. d 7111

BACZNOŚĆ!!!

Duży, wspaniały jadalny pokój zaraz na sprzedaż Toruń, ul. Słowackiego 25, parter prawy. d 7417